

OD REDAKCJI


Trzymają Państwo w rękach nowy numer „Głosu z nad Pregoy”. Na pewno rzuci Wam się w oczy artykuł na str. 4 autorstwa D. Łogaszki poświęcony Kazimierzowi Ławrynowiczowi, gdyż opublikowany został w wersji oryginalnej, czyli w języku rosyjskim.

Dlaczego zdecydowaliśmy się na taki krok? Nasze pismo wydawaliśmy do tej pory wyłącznie po polsku i adresowaliśmy je do władających językiem polskim czytelników, nie tylko członków Polonii. Cieszy nas fakt, że Polonia Obwodu Kaliningradzkiego staje się coraz liczniejsza: coraz więcej osób przynajmniej do polskich korzeni i otrzymuje Kartę Polaka. Lecz jedyną rzeczą, która wciąż pozostawia sporo do życzenia, jest znajomość języka polskiego. Nadal nie jest ona u wielu z nas na wystarczającym poziomie, żebyśmy byli w stanie czytać literaturę i prasę po polsku. Kiedy spotykamy się, niestety również nie potrafimy używać języka naszych przodków w codziennych kontaktach.

Jednocześnie istnieje mnóstwo mieszkańców Obwodu, których bardzo interesuje kraj sąsiadów, którzy niejednokrotnie bywali w Polsce i niewątpliwie chcieliby pogłębić swoją wiedzę o Polsce. Są to Rosjanie, którzy polskiego, w związku z czym czytanie naszego pisma nie jest dla nich możliwe. Po dłuższym namyśle postanowiliśmy od czasu do czasu zamieszczać niektóre wybrane materiały również w języku rosyjskim, przybliżając w ten sposób nasz Głos tym, którzy – na razie – nie opanowali polszczyzny. Wszystko jeszcze przed nimi!

Dlatego proszę się nie dziwić: artykuł D. Łogaszki nie bez powodu nie jest przetłumaczony. Nie sądzimy, że w ten sposób obniżamy poprzeczkę, postawioną Gazecie przez jej pierwszego redaktora naczelnego Kazimierza Ławrynowicza w roku 1995. Jesteśmy przekonani, iż odwrotnie – poszerzymy grono swoich czytelników, otwierając dla nich Polskę.

Maria Ławrynowicz

AKTUALNOŚCI

POLACY NA ŚWIECIE

Litwa
Zacieranie pamięci o Polakach

W zabytkowych kolumbariach na Cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie dokonano trzeciego pochówku, niszcząc mieszczący się w nich polski grób.

Społeczeństwo Wileńszczyzny jest tym ob-



rzane. Działalność ta prowadzi bowiem nie tylko do wymazania pamięci o Polakach, najczęściej dla Wilna bardzo

zasłużonych, ale do zniszczenia zabytkowej nekropolii, na której zostali pochowani.

Jest ona także sprzecznym z litewsko-polskimi uzgodnieniami przewidującymi, że obie strony będą przyczyniać się do renowacji cmentarza. Stanowion bowiem dzie-

dzictwo o obu narodów.

W opinii Wilnian, władze litewskie mają za nic wspólne ustalenia i będą kontynuować „przekopywanie” cmentarza dopóki w jego obronie nie wystąpią zdecydowanie władze polskie, bożące na jego renowację spore sumy.

Kresy.pl

foto Kurier Wileński

Marta Sokołowska mistrzem ortografii 2009

Marta Sokołowska, uczennica klasy 10 Szkoły Średniej im. Władysława Syrokomli w Wilnie została zwyciężczynią szóstego piśmennego konkursu z języka polskiego „Mistrz ortografii”, zorganizowanego przez Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na

Litwie „Polska Macierz Szkolna”.

Marta Sokołowska jest uczennicą polonistki Danuty Korkus. Pokonała w sumie trzydziestu konkurentów ze szkół z Wilna i rejonów sołecznickiego, wileńskiego i trockiego. Oprócz niej dobre wyniki w finałowym dyktandzie osiągnęli: Ewelina Siemaszko z Gimnazjum im. K. Parczewskiego w Niemen-



czynie, Tomasz Wróblewski ze Szkoły Średniej im. Szymona Konarskiego w Wilnie, Mirena Tuomaite z Gimnazjum im. I. Sniadeckiego w Sołecz-
nikach.

Zdaniem Józefa Kwiatkowskiego, prezesa „Polskiej Macierzy Szkolnej”, dyktando z polskiego dla uczniów klas dziesiątych, w trakcie którego wzięcia się mistrza ortografii, spełniło swoje zadanie. Jest bowiem pomyslane jako sojstwe podsumowanie ich znajomości z zakresu ortografii języka ojczystego. „Tygodnik Wileńszczyzny” / *Kresy.pl*

Ukraina
Zwrot kościoła czy kiełbasa w wyborcza?

Kościół św. Mikołaja w Kijowie ma być zwrócony po prawie 20 latach starani parafii rzymskokatolickiej. Władze państwowe spodjęły wreszcie długo oczekiwaną w tej sprawie decyzję.

W ciągu trzech miesięcy ma zostać wpracowany mechanizm zwrotu świą-

tyni Kościołowi i rzymskokatolickiemu. Ma zrobić to specjalna komisja powołana przez obie strony, czyli parafię św. Mikołaja i Gabinet Rady Ministrów. Reprezentujący parafię prawnik Jerzy Gofman jest zdania, że tym razem władze państwowe oddadzą wreszcie wiernym monumentalną świątynię, zagrabioną im przez

bolszewików w latach trzydziestych i przekształconą następnie w salę koncertową.

Wielu wiernych z parafii św. Mikołaja sceptycznie jednak podchodzi do obietnicy rządu.

Ich zdaniem może to być kolejna kiełbasa w wyborcza, czyli obietnica bez pokrycia. Na razie w sprawie nie podpisano



bowiem żadnych dokumentów. *Kresy.pl*

Białoruś
Białorusini – „paradoksalna świadomość narodowa”

Język jest jednym z podstawowych kryteriów, które wyróżniają naród lub grupę etniczną. Z tym na Litwie Białorusini mają pewien problem. Bardzo często w rodzinie czy dzieci w szkole między sobą rozmawiają po rosyjsku. Do rzadkości należą dzieci, które zarówno w domu, jak i z rówieśnikami rozmawiają tylko w ojczystym języku. – Wielki wpływ na to ma fakt, że oni nie słyszą na co dzień pięknego języka białoruskiego, którego na Litwie, a i często na Białorusi dziś nie usłyszysz.

Zgłębiona sytuacja jest w Polsce, gdzie nadal można usłyszeć prawdziwą białoruską mowę – mówi „Kurierowi” Galina Siwłowa, dodając przy tym, że według niej polonizacja Białorusinów w Polsce jest jednak dużo szybsza niż na Litwie. Z Galiną Siwłową zgadza się Tatiana Pokład, twierdząc, że białoruska świadomość narodowa jest bardzo skomplikowana i często niezrozumiała dla obcych. – Na przykład, w ostatnim spisie ludności na Białorusi, aż 74% zadeklarowało, że ich rodzimą mową jest język białoruski, ale po białorusku na co dzień rozmawia

tylko 34%. Jest to bardzo ciekawy i paradoksalny przykład świadomości narodowej – powiedział Tatiana Pokład. Nie patrząc na dużą rusyfikację ludności białoruskiej, brak styczności z oryginalną mową ojczystą, liczne problemy chociażby z dojazdem, w wielu rodzinach Białorusinów oddaje jednak swoje lato do białoruskiej szkoły. Roman Woinickij dostrzega w wyborze rodziców nie tylko patriotyzm, ale i pewne wględy pragmatyczne. Bo szkoła im. Franka Skoryny oferuje bardzo dobre wykształcenie, 80–90% absolwentów tej uczelni

trafia na studia wyższe. Mają ułatwiony dostęp do wyższych uczelni na Białorusi. – Nasza szkoła należy do 10 najlepszych na Litwie. Tu panuje prawdziwa rodzinna atmosfera – uważa Roman Woinickij, który jest również dyrektorem do spraw technicznych w tej szkole. Dobry poziom oraz możliwość studiowania na Białorusi są czymś bardzo ważnym, według Tatiana Pokład, ale ona nie bagatelizuje również aspektu moralnego. – Na Litwie, czy być kimś, trzeba się określić, kim się jest – uważa Tatiana Pokład.

Antoni Radzenko
Kurier Wileński